CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA 1945 R. Nr. 76

Na dzień zwycięstwa

Przemówienie Generalissimusa Stalina i Prezydenta Trumana

MOSKWA, (PAP. Polpress). W związku z zakończeniem wojny na Dalekim Wschodzie, generalissimus Stalin wygłosił przez radio następujące przemówienie:

„Towarzysze, rodacy, mężczyźni i kobiety! Dziś dnia 2 września przedstawiciele japońskich sił zbrojnych podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji. Całkowicie pobita na morzu, lądzie otoczona ze wszystkich stron przez siły zbrojne Narodów Zjednoczonych Japonia uznała swą klęskę i złożyła broń, dwie wylęgarnie światowego faszyzmu i agresji stworzone w przededniu tej wojny światowej to: Niemcy na Zachodzie i Japonia na Wschodzie. One to rozpętały drugą wojnę światową. One to doprowadziły ludzkość i jej cywilizację na krok od całkowitego zniszczenia. Wylęgarnia agresji światowej na Zachodzie unicestwiona została 4 miesiące temu. Niemcy zmuszone zostały do kapitulacji. W 4 miesiące później wylęgarnia agresji światowej na Wschodzie została zlikwidowana. Japonia, główny sprzymierzeniec Niemiec, również zmuszona została do podpisania aktu kapitulacji. Oznacza to, że druga wojna światowa się skończyła. Obecnie możemy powiedzieć, że osiągnięto warunki niezbędne dla pokoju światowego.

Należy podkreślić, że napastnicy japońscy poczynili szkody nie tylko w krajach naszych sprzymierzeńców — w Chinach, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Poczynili oni również bardzo poważne szkody w naszym kraju. Dlatego mamy własne obrachunki do załatwienia z Japonią.

Japonia rozpoczęła swą agresję przeciwko naszemu krajowi w roku 1904 podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Jak to jest powszechnie wiadome, w lutym 1904 roku, podczas gdy odbywały się pertraktacje między Japonią a Rosją, Japonia wykorzystując słabość rządu carskiego niespodziewanie i zdradziecko bez wypowiedzenia wojny napadła na eskadrę rosyjską w Port Arturze w celu unieszkodliwienia rosyjskich okrętów wojennych dla zapewnienia przewagi swej własnej marynarce. Udało się jej unieszkodliwić trzy pierwszorzędne okręty wojenne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że 37 lat później Japonia powtórzyła ten sam manewr zdradziecki przeciwko Stanom Zjednoczonym, i uszkodziła szereg okrętów wojennych tego państwa. Jak powszechnie wiadomo w 1904 roku Rosja poniosła porażkę.

Japonia wykorzystała porażkę carskiej Rosji, aby oderwać od niej południowy Sachalin w celu wzmocnienia swej kontroli nad wyspami Kurylskimi i zamknięcia w ten sposób naszemu krajowi dostępu do portów Kamczatki i Czukotki. Jasnym było, że Japonia postawiła sobie za cel oderwanie od Rosji obszarów dalekowschodnich. Rozbójnicze działanie Japonii przeciwko naszemu krajowi nie ograniczały się jednak do tego. W roku 1918, po wprowadzeniu ustroju radzieckiego w naszym kraju, Japonia, wykorzystując wrogie stanowisko Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki w stosunku do ZSRR, korzystając z ich poparcia, ponownie zaatakowała nasz kraj, zajęła Daleki Wschód i przez 4 lata szerzyła spustoszenie wśród naszego narodu, rabując obszary dalekowschodnie. Ale to nie wszystko. W roku 1938 Japonia ponownie zaatakowała nasz kraj w okręgu jeziora Chasans, koło Władywostoku, w celu okrążenia Władywostoku, a następnie w następnym roku powtórzyła swój atak, tym razem w innym miejscu, w pobliżu Mongolskiej Republiki Ludowej. Zamiarem Japonii było wedrzeć się na terytorium radzieckie, przerwać syberyjską linię kolejową i odciąć Daleki Wschód od Rosji. Ataki japońskie zostały z wielkimi dla Japończyków stratami odparte przez wojska radzieckie. W ten sam sposób japońskie interwencje zbrojne w latach 1918 — 1922 zostały pomyślnie odparte. Napastnicy japońscy zostali wyparci z obszarów Dalekiego Wschodu. Lecz porażka wojsk rosyjskich w 1904 roku w okresie wojny rosyjsko-japońskiej pozostawiła po sobie smutną pamięć w naszym narodzie. Była to jakby plama na honorze naszego narodu, naszego kraju. Naród nasz czekał 40 lat na dzień, gdy Japonia będzie rozgromiona i plama ta starta.

Przez 40 lat, my ludzie starszej generacji, czekaliśmy na ten dzień. I teraz dzień ten nadszedł. Dziś, Japonia uznała swą klęskę i podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji. Oznacza to, że południowy Sachalin i wyspy Kurylskie przechodzą do ZSRR i od chwili obecnej nie będą więcej izolowały ZSRR od oceanu i nie będą służyły za bazę wypadową Japonii na nasz Daleki Wschód. Będą one łączyły ZSRR z oceanem i będą stanowiły bazę obrony naszego kraju przeciwko agresji japońskiej.

Nasz naród nie szczędził sił i pracy. Przeżyliśmy ciężkie lata, lecz obecnie każdy z nas może powiedzieć: zwyciężyliśmy. Od chwili obecnej możemy uważać kraj nasz za wolny od groźby inwazji niemieckiej na zachodzie i od inwazji japońskiej na wschodzie.

Nastąpił nareszcie długo oczekiwany pokój dla narodów na całym świecie. Wracajcie wam, drodzy moi rodacy, mężczyźni i kobiety wielkiego zwycięstwa, szczęśliwego zakończenia wojny, nadejścia światowego pokoju.

Niech żyją wojska ZSRR, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Chin, Wielkiej Brytanii, które odniosły zwycięstwo nad Japonią! Niech żyją wojska na Dalekim Wschodzie i flota radziecka na Pacyfiku, które walczyły o honor i godność naszej ojczyzny! Niech żyje nasz wielki naród zwycięzców! Wieczna chwała bohaterom, którzy padli w walce o honor i zwycięstwo naszej Ojczyzny! Niech Ojczyzna nasza rozwija się pomyślnie!

Prezydent Truman

WASZYNGTO (PAP. Polpress). W dniu zwycięstwa nad Japonią prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie do żołnierzy, w którym oświadczył m. in.:

„Żołnierze! Wzbierająca fala zwycięstwa niesie nas ku wielkim osiągnięciom w przyszłości. Jednakże będziemy mogli ich dokonać tylko w świecie uwolnionym od obawy przed wojną. Polegamy na Was, którzy poznaliście wojnę w całej jej okropności, aby uświadomić naród, że tylko drogą współpracy pomiędzy wszystkimi narodami można osiągnąć pełne bezpieczeństwo. Chwila obecna jest chwilą wielkiej radości i uroczystego skupienia. Po usunięciu ze świata niszczycielskiej mocy wojny, możemy teraz przystąpić do dzieła zachowania pokoju, uzyskanego przez naszych bohaterskich mężczyzn i kobiety. Jest to zadanie wymagające naszej największej uwagi. Jest to zadanie, dla osiągnięcia którego musimy współpracować z naszymi sojusznikami i innymi narodami na świecie. Są one przeświadczone tak samo jak i my, że wojna musi zniknąć ze świata, o ile świat taki, jakim my go znamy, ma istnieć nadal. Cywilizacja nie przetrwa jeszcze jednej wojny totalnej. Sądzę, że wiecie, co się dzieje w sercach waszych rodaków. Znajdują się oni o tysiące mil od Was. Jednoczą się oni jednak z Wami w uczuciu głębokiej wdzięczności. Pamiętają oni i wiem, że nigdy nie zapomną o tych, którzy odeszli, o tych którzy zostali okaleczeni i o tych, którzy dzięki Bogu ocaleli, po latach walki, cierpień i niebezpieczeństw.

Wiem, że myśli ich w tej godzinie zwycięstwa tak samo jak Wasze myśli biegną ku waszemu zgasłemu wodzowi Franklinowi Rooseveltowi. Chwila obecna jest chwilą, o którą tak bohatersko walczył. Zdaje się, że znam Amerykanów, amerykańskiego żołnierza i marynarza. Nie pragnie on ani wdzięczności, ani współczucia. Miał on do wykonania zadanie, które mu się nie podobało, ale wykonał je mimo to. I jak je wykonał. Obecnie pragnie on wrócić do domu i rozpocząć dawne życie, życie pokojowe, spokojne życie ludzi cywilizowanych. Ale pragnie powrócić do dobrego życia. Pragnie on, by dzieci jego nie czekało życie w okopach. By nie było więcej bombowców, okrętów wojennych i łodzi podwodnych.

Przykro mi, że muszę oświadczyć, że obowiązkowa służba wojskowa musi być przedłużona na czas jakiś. Musimy utrzymać wojska okupacyjne na Pacyfiku, by wytępić militaryzm japoński, tak samo jak musimy wytępić militaryzm niemiecki.

Narody Zjednoczone postanowiły, że nigdy więcej żaden z tych krajów nie będzie w stanie zaatakować swych pokojowo usposobionych sąsiadów. Większość z pośród Was powróci do swych domów, jak tylko okręty i samoloty będą mogły Was przywieźć do ojczyzny. Dziś w dniu wielkiego zwycięstwa pozdrawiam Was żołnierze, marynarze i lotnicy Stanów Zjednoczonych. Dokonaliście wielkiego czynu. Czekamy wszyscy na dzień, kiedy będziecie znowu z nami. Życzę Wam szczęścia i niech Bóg Was błogosławi".

Przemówienie Tow. Gomułki (Wiesława)

na Zjeździe Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami

„Sześć lat upłynęło od pamiętnej i tragicznej dla Polski daty — od dnia 1 września 1939 r. Ten krótki, z punktu widzenia historii okres czasu jest nadzwyczaj bogaty w epokowe wydarzenia, tak dla Polski jak i dla całego świata. **Sześć lat temu Niemcy hitlerowskie podpaliły świat od strony Polski — dziś same leżą zwęglone od pożaru przez siebie wywołanego. Hitlerowska ideologia „narodu panów", która była uosobiona w każdym niemal Niemcu i która miała doprowadzić do podbicia i zniewolenia przez hitleryzm całego świata, doprowadziła do tego, że dzisiaj na kolanach spożywają Niemcy owoce swoich szaleńczych zamysłów. Triumfalny marsz hitlerowski,** rozpoczęty we wrześniu 1939 roku najazdem na Polskę, **zakończony został ustaleniem zachodnich granic Polski na Odrze i Nissie Łużyckiej.**

Historia cierpień i walki

Historia tych przeszłych lat sześciu to historia nieopisanych cierpień, krwawej walki, jaką przeszedł naród polski za nim przy pomocy wyzwoleńczej Armii Czerwonej zrzucił z siebie krwawe jarzmo okupacji hitlerowskiej i **osiągnął wolność i niepodległość.**

Wy, którzy krwią i walką pisaliście stronice tej historii zebraliście się dzisiaj na swój zjazd — **na zjazd uczestników walki zbrojnej z okupantem.** Ten pierwszy wasz zjazd jest wielkim i doniosłym wydarzeniem nie tylko dla was i dla waszych kolegów i współtowarzyszy broni, lecz dla całego narodu polskiego. Zjazd wasz jest bowiem zjazdem przedstawicieli tych żołnierzy polskich, którzy chlubnie wypełnili swój obywatelski i patriotyczny **obowiązek wobec Ojczyzny,** w najtragiczniejszym dla Niej okresie.

Pozwólcie mi powitać was **w imieniu Polskiej Partii Robotniczej, partii, która pierwsza wystąpiła w sposób zorganizowany do walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą,** która wszystkich swoich najdzielniejszych członków, żołnierzy, zorganizowanych w szeregach Gwardii Ludowej, rzuciła w nierówny bój z okupantem o wolność i niepodległość Polski. W maju 1942 r.... a więc w okresie szczytu powodzeń wojennych armii hitlerowskich, podjęcie walki zbrojnej w Polsce dla wielu wydało się szaleństwem, a przecież te **pierwsze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej,** które w tym czasie wyruszyły w pole, rozniosły szeroko ideę walki zbrojnej wśród narodu polskiego i swoją walką dowiodły skuteczności czynu zbrojnego. Błędnym i niesłusznym byłoby, gdyby jakakolwiek organizacja wojskowa lub ośrodek polityczny, kierujący nią chciały monopolizować i wyłącznie sobie przypisywać kierownictwo całą walką zbrojną, którą prowadził naród polski z okupantem niemieckim. **Ale nie można nie podkreślić tego faktu historycznego, że Gwardia Ludowa była pionierską organizacją bojową narodu polskiego.**

Gwardia Ludowa dała wzór

Ona to poruszyła swoim czynem zbrojnym patriotów polskich, znajdujących się w szeregach innych organizacyj wojskowych. Ona pobudziła ich do walki czynnej, wbrew nawoływaniom kierownictwa tych organizacyj do zachowania bierności. Ona to — **Gwardia Ludowa rękami swoich żołnierzy poraz pierwszy w Warszawie pierwsza obrzuciła granatami w Cafe Clubie i na Głównym Dworcu niemieckich zbrodniarzy, mszcząc w ten sposób szubienicę 50 powieszonych patriotów polskich w Warszawie, którzy zginęli z rąk okupanta, jako komuniści.** Przykład żołnierzy Gwardii Ludowej był dobrym przykładem dla wszystkich szczerych patriotów polskich. Rozrastała się walka zbrojna na ziemiach polskich. Chwytały za broń Bataliony Chłopskie, coraz częściej i coraz liczniej podnosili broń przeciwko okupantowi żołnierze Krajowych Sił Zbrojnych — organizacji wojskowej, która później przyjęła nazwę Armii Krajowej. I nie mogłoby być większej krzywdy dla żołnierza, który walczył z najeźdźcą hitlerowskim, walczył w najlepszym zrozumieniu i poczuciu swego obowiązku patriotycznego, gdyby mu ktoś nie chciał przyznać i nie chciał uznać tej walki, nie chciał schylić czoła przed tymi, którzy w walce tej oddali życie. **Polska Partia Robotnicza, która wszystkie swoje siły przeznaczyła na walkę z okupantem i która obficie w tej walce krwawiła — jednakowo ceni i czci krew żołnierza polskiego, przelaną w walce z hitlerowskim najeźdźcą, niezależnie od tego, do jakiej organizacji wojskowej żołnierz ten należał.** Uznajemy walkę wszystkich, którzy ją prowadzili, i stojąc na tym stanowisku, wyciągamy wszystkie wypływające z niego konsekwencje. Popieraliśmy zawsze każdą organizację wojskową, która prowadziła walkę zbrojną z Niemcami. **Zwalczaliśmy tylko, i słusznie, że zwalczaliśmy — tych,** co wbrew najżywotniejszym interesom narodu i spraw wyzwolenia Polski — **głosili hasła bierności, hasła stania z bronią u nogi wówczas, gdy trzeba było walczyć.** Nie mierzyli oni bowiem walki z okupantem interesem narodu, lecz wyrachowaną korzyścią warstwy społecznej, którą reprezentowali i której przewodzili. Prawdę tę najjaskrawiej odsłoniło tragiczne powstanie warszawskie. Zwalczaliśmy i słusznie, że zwalczaliśmy — politykę prowadzoną przez sanatorów i reakcjonistów, którzy owładnęli szczytami kierowniczymi organizacyj wojskowych, podporządkowanych tzw. **londyńskiemu „rządowi" emigracyjnemu,** gdyż polityka ta prowadziła naród polski prostą drogą do nowej zguby i katastrofy.

Polska Partia Robotnicza i podlegające jej polityczne organizacje wojskowe oraz oddziały partyzanckie niejednokrotnie wyciągały braterską dłoń do żołnierzy innych organizacyj wojskowych, **do Batalionów Chłopskich,** do Armii Krajowej dla wspólnego organizowania i prowadzenia walki o wyzwolenie Polski. I niejednokrotnie żołnierze Batalionów Chłopskich, AK czy innych organizacyj wspólnie z żołnierzami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej stawali w jednym froncie walki i wspólnie przelewali krew w bojach z Niemcami.

Wyciągaliśmy bratnią dłoń nie tylko do żołnierzy innych organizacyj wojskowych, ale i do ich najwyższych wojskowych i politycznych zwierzchników. **Ja byłem tym, który z ramienia i polecenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej proponował w lutym 1943 r. przedstawicielom delegatury krajowej rządu emigracyjnego zawarcie porozumienia politycznego i wojskowego i zjednoczenie wszystkich sił narodu polskiego do walki z okupantem, by przez to przyśpieszyć chwilę klęski Niemiec i godzinę wyzwolenia Polski.**

Ręka nasza zawisła w próżni

Niestety, nasza dłoń, wyciągnięta do zgody, dyktowanej interesami Polski, została odrzucona. Ludzie, którzy wówczas mianowali się być kierownikami narodu polskiego, niczego nie rozumieli w sytuacji wytworzonej przez wojnę światową, niczego nie nauczyli się z wrześniowego tragizmu Polski. Żyli zgasłą przeszłością Polski przedwrześniowej. Nie mogło im się pomieścić w głowie, by przyznać prawo do decydowania o losach Polski tym, których rządy sanacyjne do roku 1939 próbowały postawić poza nawiasem życia politycznego, pozbawiały praw obywatelskich, zamykały na długie lata do więzień, utworzyły dla nich Bereźę Kartuską, a którzy w najtragicz-

(Dalszy ciąg na str 2-ej)

PRZEMÓWIENIE TOW. GOMUŁKI (WIESŁAWA)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

miejszej dla Polski chwili wykazali, że należą do Jej najlepszych synów. Panowie delegaci rządu emigracyjnego nie chcieli się wówczas ani na chwilę pogodzić z myślą **współpracy ze Związkiem Radzieckim** i sprawiedliwego rozwiązania spraw spornych dla Polski i Związku Radzieckiego. Postanowili oni kontynuować w stosunku do Związku Radzieckiego tę samą politykę, jaką prowadziły rządy sanacyjne do września 1939 roku.

Nic zresztą w tym stanowisku nie mogło być dziwnego, gdyż główną sprężyną kierującą działalnością rządów emigracyjnych były te same, co przed wojną, **elementy sanacyjne.** I nie wiadomo, jakie skutki tragiczne mogłaby sprowadzić na Polskę ta polityka, gdyby nie została obalona przez świadomą, demokratyczną część narodu polskiego, skupioną wokół Krajowej Rady Narodowej.

Zbrodnicze rozkazy polskich reakcjonistów

Szkody wynikłe ze stanowiska politycznego, które zajął rząd emigracyjny i jego krajowe ekspozytury były jednak nie małe. Wielu żołnierzom przynależnym do organizacji wojskowych podporządkowanych rządowi emigracyjnemu i kierownictwu sanacyjnemu na czele z gen. Sosnkowskim — daleka była wszelka polityka. Dla nich najczęściej rozkaz dowódcy nakreślał linie polityczną. W intencję tego rozkazu nie wnikali. I równie dobrze wykonywali otrzymane rozkazy, niezależnie od tego, czy szły one po linii interesów Polski i narodu polskiego, czy też z tymi interesami były sprzeczne. Ale ci, którzy zasiedli w najwyższej hierarchii tzw. rządowych organizacji wojskowych; przez rozkazy wydawane podwładnym sobie ogniwom organizacyjnym robili świadomie określoną politykę, **której kwintesencją było słynne hasło „wykrwawienia się dwóch wrogów".** Wielu dobrych żołnierzy i oficerów, szczerych patriotów stało się ślepym narzędziem i ślepą ofiarą tej polityki swoich dowódców i przełożonych, lub też ośrodków politycznych, którym byli podporządkowani. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to zjawisko w okresie wyzwalania ziem polskich przez Armię Czerwoną, która **reakcja polska przywitała stekiem oszczerstw i obrzuciła błotem, a opanowane przez nią dowództwa organizacyj wojskowych, wydały szaleńcze i zbrodnicze rozkazy, nawołujące do walki z powstałą w Polsce władzą państwową i do organizowania dywersji na tyłach Armii Czerwonej.** Dlatego to historia walki o wyzwolenie Polski zawiera w sobie również walkę o jej odrodzenie. **Pierwsza część tej walki, to jest walka o wyzwolenie — została zwycięsko zakończona i przypieczętowana uchwałami Konferencji Poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski.**

Druga jej część, to jest **walka o odrodzenie Polski, o odrodzenie życia narodowego i oparcie go na zasadach demokracji ludowej, trwa po dzień dzisiejszy i daleko jeszcze do jej zakończenia.**

Walka o odrodzenie Polski

Ta druga walka, walka o odrodzenie Polski, była w okresie okupacji nieodłącznie związana z walką o wyzwolenie, a dzisiaj jest walką o bezpieczeństwo Polski, o jej rozwój i byt niepodległy. **Nie mogłaby Polska osiągnąć wyzwolenia i niepodległości, gdyby nie wstąpiła na drogę odrodzenia, gdyby nie wydała z siebie ludzi, którzy przekreślili politykę sanacji i reakcji.**

Tę prawdę należy z całym naciskiem podkreślić tak długo, jak długo trwać będzie walka z niedobitkami Polski przedwrześniowej, którzy pragnęliby oprzeć nową Polskę na starych, sanacyjnych, antydemokratycznych fundamentach. **Walka o odrodzenie Polski, jest bowiem walką o samą Polskę.**

Jeszcze w okresie okupacji **reakcja polska,** widząc narastającą falę ruchu ludowego i demokratycznego w Polsce, przeczuwając fakt, że fala ta zmiecie ją z widowni politycznej — rzuciła plugawe hasło **wojny domowej, wojny bratobójczej.**

Nie poszedł naród polski za tym hasłem zbrodniczym, mimo, że znalazło ono wielu protektorów wśród tzw. oficjalnych czynników. Bór-Komorowski wydał nawet w tej sprawie rozkaz podwładnym sobie żołnierzom. **Walkę bratobójczą już wówczas podjęły oficjalnie tzw. Narodowe Siły Zbrojne,** znajdujące się pod komendą faszystów endecko-oenerowskich. **Bandyci faszystowscy wsławili się na wieczną hańbę wieloma zbrodniami kainowymi, przychodząc bezwstydnie i zdradziecko w sukurs hitlerowskim oprawcom narodu polskiego.**

Wystarczy wspomnieć choćby o ohydnym i podstępnym wymordowaniu całego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, złożonego z 20 żołnierzy, w dn. 9 sierpnia 1943 r., w lasach lubelskich pod Borowem.

Wówczas jeszcze reakcja i faszyści polscy nie byli tępieni przez polskie władzę rządowe, gdyż władz takich nie było. Nie mogli więc nawet tłumaczyć mordu swego odwetem za prześladowania. Mordy bratobójcze, dokonywane przez bandy NSZ-u w okresie okupacji, na działaczach demokratycznych i na żołnierzach ludu, walczących z hitlerowskim najeźdźcą — były już wówczas **dowodem moralnego zwyrodnienia reakcji polskiej.** Proces tego zwyrodnienia reakcji pogłębił się przez fakt odsunięcia jej od władzy w Polsce. Ten twór społeczny, należący do rekwizytów nieodwracalnej przeszłości, **zatruwa jeszcze swoim jadem życie odrodzonej Polski.** Według starych, okupacyjnych wzorów praktyki, **mordują po dzień dzisiejszy bandyci faszystowscy najlepszych budowniczych nowej Polski,** mordują zza węgła żołnierzy Wojska Polskiego, mordują milicjantów i urzędników państwowych, **organizują pogromy żydowskie.** Nie tak dawno ci bandyci zwyrodniali **wymordowali prawie wszystkich mieszkańców wioski Wierzchowiny, w pow. krasnystawskim, w liczbie około 180 osób.** Wobec wrogiego stanowiska, które zajęła opinia publiczna do sprawców tego niesamowitego mordu zbiorowego uciekli się zbrodniarze do goebelsowskich metod propagandy katyńskiej. W organie swoim pod tytułem „Wschód" z dnia 22 lipca br przedstawiają mord w Wierzchowicach w sposób następujący:

> **„Wieś Wierzchowiny znana jest w okolicy, jako wysoce patriotyczna. W perfidnych mózgach dzisiejszych pacyfikatorów dojrzał szatański plan: za jednym zamachem zniszczyć polski wartościowy ośrodek, a odpowiedzialność za tak przeprowadzoną pacyfikację zrzucić na polskie oddziały leśne. Przebrane oddziały AL-owców i NKW-dzistów w nocy, niespodziewanie wymordowały zaskoczonych we śnie. Ofiarami noży i kul padli bez wyjątku mężczyźni w sile wieku, kobiety i dzieci. Po dokonaniu tego makabrycznego dzieła, jego sprawcy starają się zmobilizować opinię społeczeństwa przeciwko ludziom z lasu".**

Oczyścimy Polskę z robactwa faszystowskiego

Oto macie doskonałą próbkę propagandy reakcyjnej i doskonały wzór etycznego zwyrodnienia reakcyjnych bandytów noża i pióra. I tacy bandyci chcieliby rządzić Polską.

Tutaj na zjeździe uczestników walki zbrojnej z okupantem **chcę stwierdzić w imieniu Polskiej Partii Robotniczej, że walka o Polskę nie jest jeszcze, wobec takich faktów, ukończona. Nie można jeszcze opuścić broni do nogi, dokąd w Polsce znajdować się będą mordercy faszystowscy, różne opryszki reakcyjne i burzyciele ładu i porządku, dotąd nie skończona jest wasza walka o Polskę, którą rozpoczęliśmy w koszmarnych latach okupacji hitlerowskiej.** Tak jak został wyrzucony z ziemi polskiej okupant hitlerowski, tak samo **muszą być zlikwidowani wszyscy jego agenci, którzy w Polsce jeszcze pozostali.** Obowiązek zaprowadzenia ładu i porządku, obowiązek wytępienia bandytów i bandytyzmu ciąży nie tylko na władzach państwowych. Ciąży on na każdym obywatelu, a w szczególności na was, żołnierze. Nie pozwólcie reakcji, hańbić odrodzonej Ojczyzny, hańbić dobrego imienia Polski. Wy żołnierze, którzyście odrodzili siłę zbrojną narodu polskiego, którzyście wspólnie z Armią Czerwoną wyzwolili nasz kraj i przywrócili Polsce niepodległość, a narodowi wolność, którzyście przelewali krew swoją o to, aby wynieść swoją Ojczyznę na szczyty sławy — **dzisiaj musicie ją oczyścić ze zbrodniczego, rodzimego robactwa faszystowskiego, musicie w pełni odrodzić ją moralnie i politycznie. Dlatego nie skończona wasza walka, nie skończona dla was szczególnie, Gwardziści i żołnierze Armii Ludowej. To jest pierwsze zadanie, jakie macie jeszcze do spełnienia.**

Warstwa szkodników

Drugie zadanie, które również na was ciąży, szczególnie na tych, którzy pracują w aparacie państwowym Rzeczypospolitej — to **walka z wszelkiego rodzaju „szabrownikami", złodziejami grosza publicznego, spekulantami i aferzystami.** Jest to drugi rodzaj szkodniczego robactwa, które oblazło Polskę i wysysa z niej krew i żeruje na brakach organizacyjnych aparatu państwowego. Trzeba zlikwidować i tych pasożytów społecznych. Walczyliście i krew swoją przelewaliście za Polskę ludu pracującego miast i wsi, w której nie może być szabrowników, złodziei i spekulantów. Trzeba ich wymieść żelazną miotłą zewsząd, gdzieby się oni nie znajdowali.

> **Nie można dłużej znosić tego, aby jedni pracowali w pocie czoła i nieraz głód cierpieli, a drudzy rozrzucali i zbijali miliony, zrabowane z majątku ogólnonarodowego.**

W głodzie, nędzy czy niedostatku żyje wiele rodzin polskich żołnierzy, wiele sierot czeka na pomoc Państwa. A z drugiej strony wytworzyła się warstwa szkodników, którzy kradną grosz społeczny, utrudniają podniesienie Polski z ruin wojny, uniemożliwiają państwu znalezienie środków na pomoc dla tych, którzy faktycznie na nią zasłużyli i pomocy takiej potrzebują. Niech nikt z was nie ma ani za grosz pobłażliwości w stosunku do tego rodzaju ludzi (okrzyki: żądamy sądów doraźnych dla złodziei). W dzisiejszych warunkach gospodarczych, w jakich znajduje się Polska, ludzie, którzy nie chcą dobrowolnie pracować, **muszą mieć nałożony kaganiec przymusowej pracy.**

Bojownicy nowej Polski

Wam żołnierzom Polski odrodzonej muszą być dzisiaj tak bliskie wszystkie zagadnienia społeczne, występujące na powierzchni naszego życia gospodarczego i politycznego, jak bliska wam była walka o wyzwolenie Polski. Tak, jak byliście najdzielniejszymi żołnierzami Polski — tak dzisiaj musicie być jej najlepszymi budowniczymi. Wy, którzyście przeszli twarde życie żołnierskie, którzyście przeszli przez ogień straszliwej wojny — macie najwięcej hartu i wytrzymałości. **Odrodzona, demokratyczna Polska liczy na was w pracy i w walce, jako na najlepszych swoich synów. Dziś** jeszcze nie jest Ona w stanie zaspokoić najniezbędniejszych nieraz potrzeb życiowych niejednego z was. Pamiętajcie, że Polska dźwiga jeszcze na sobie olbrzymi garb zniszczeń wojennych, wyrażających się sumą kilkunastu miliardów złotych dolarów. To nas jeszcze przytłacza do ziemi. **Ten ciężar olbrzymi ciężący na Polsce, naród polski może usunąć tylko długotrwałą i wytężoną pracą.**

Wy, żołnierze - uczestnicy walki zbrojnej z Niemcami, powinniście dawać narodowi najlepszy przykład ofiarnej pracy, na jakim byście się nie znaleźli posterunku. Polska Partia Robotnicza, która dla wielu z was nakreślała pion polityczny waszej walki w okresie okupacji — dowiodła słuszności swego stanowiska z punktu widzenia interesów państwa i narodu polskiego. Polska Partia Robotnicza jest dumna z tego, że potrafiła wychować i oddać Polsce demokratycznej jej najdzielniejszych żołnierzy.

Dzisiaj na pierwszym zjeździe przedstawicieli wszystkich uczestników walki zbrojnej z Niemcami zwracam się do wszystkich z jednym apelem: stójcie wiernie na straży Demokratycznej Rzeczypospolitej — nie szczędźcie dla niej pracy i poświęcenia. Stójcie wiernie na straży ludu pracującego miast i wsi i bądźcie mu wiernym pomocnikiem w jego pracy w walce nad odbudową i demokratycznym odrodzeniem wspólnej naszej Ojczyzny.

W imieniu Komitetu Centalnego Polskiej Partii Robotniczej składam wam życzenia najbardziej owocnych obrad. (okrzyki Niech żyje Polska Partia Robotnicza).

HOŁD NARODU u GRUZÓW STOLICY

Warszawa odznaczona Krzyżem Grunwaldu

Uczestnicy zjazdu z sali obrad udali się na Pl. Zamkowy. Tu na tle ruin Zamku Królewskiego, Starego Miasta i Katedry Św. Jana, ustawiono trybunę, przepasaną flagami biało-czerwonymi.

Olbrzymi pochód, w którym oprócz uczestników zjazdu wzięły udział organizacje polityczne, zawodowe i młodzieży, oddał hołd miejscom straceń najlepszych Polaków, zamordowanych przez hitlerowskich zbirów. Na Pl. Zamkowym setki sztandarów partyzanckich, organizacyj politycznych itd. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć prez. Bieruta, który przybył, aby dokonać symbolicznego udekorowania m. St. Warszawy Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Przed dekoracją prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Prez. Bieruta

„Warszawo, niezłomna, bohaterska stolico Polski. Tyś stała na czele walki Narodu z najeźdźcą niemieckim, ty byłaś pochodnią rozpalającą bunt przeciwko przemocy w sercach najszlachetniejszych Polaków. Ty byłaś przykładem hartu, i siły duchowej, co pozwoliło narodowi przejść przez piekło niewoli i wytrwać. Tyś nigdy nie dała się złamać, choć ciebie przede wszystkim starał się ugiąć barbarzyński wróg. Daremnie pastwiły się nad tobą zdziczałe hordy siepaczy hitlerowskich. Tyś najmężniej znosiła tortury i płułaś w pysk bandytów gestapowskich wiązkami granatów i ogniem kul partyzanckich. Ty największą złożyłaś ofiarę na ołtarzu walki o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Warszawo! Umiłowana Matko i przewodniczko Narodu. Na świętych twych gruzach, my, dzieci twoje, składamy ci dzisiaj cześć i hołd najgłębszy. Tyś w ogniu salw egzekucyjnych i męce szubienic uczyła naród, jak cenić godność i honor imienia polskiego. My, wierni synowie Twoi, orężem żołnierskim przywróciliśmy Ci godność stolicy Polski jeszcze w te dni, gdy łuna pożarów niszczyła resztki Twych murów i budowli.

W zwycięski dzień 6-ej rocznicy wojny, gdy najeźdźca, który pragnął Cię zniszczyć na zawsze, sam leży w prochu, ślubujemy Ci, Warszawo z tym samym niezłomnym uporem i hartem, którego Ty byłaś wzorem: Naród Polski wskrzesi Cię do życia, odbuduje Twe piękno i wróci pokoleniom świetność Twego bytu, Twej wspaniałości i Twego ojczystego, narodowego blasku na czasy wieczyste.

Krajowa Rada Narodowa, wyrażając wolę, hołd i cześć Narodu Polskiego, składa ci Warszawo, jako symbol bohaterstwa i nieziomności w Walce z najeźdźcą niemieckim Krzyż Grunwaldu I-ej klasy.

Prezydent Bierut złożył najwyższe odznaczenie dla bohaterskiej i umęczonej Warszawy na ręce prezydenta m. st. Warszawy, ob. Tołwińskiego, który przyjmując Krzyż Grunwaldu I-ej klasy z rąk prez. Bieruta, wygłosił następujące przemówienie:

Odpowiedź Prez. Warszawy Tołwińskiego

„Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt reprezentowania Warszawskiej Rady Narodowej, bohaterskiego m. st. Warszawy, naszej stolicy odrodzonej, demokratycznej Polski w jej wielki dzień przyjęcia najwyższego odznaczenia bojowego za czyny spełnione ku chwale Ojczyzny. W dniu tym myśli i uczucia nasze biegną ku tym wszystkim, którzy bez względu na swe przekonania polityczne i podleganie tym, czy innym rozkazom, rzetelnie wypełniali swój obowiązek patriotyczny — walki o wolność, walki z największym barbarzyńcą świata, zapamiętałym wrogiem Słowiańszczyzny, wrogiem ludności i kultury, ciemiężcą germańskim, wyzutym z czci i honoru człowieka.

Jesień 1939 r. wbrew nakazom ewakuacyjnym, sromotnej ucieczce dowódców, garnizon warszawski, wzmocniony ochotniczym zaciągiem batalionów robotniczych, podejmuje bohaterską walkę z przeciwnikiem o decydującej przewadze oblegającym stolicę. Nazwiska gen. Rommla, Skarzyńskiego, Niedzialkowskiego i Buczka, jako przywódców tej bohaterskiej walki, pozostaną na zawsze w pamięci narodu. Długie ponure lata okupacji, opór podziemny i walka trwa bez przerwy. Warszawa staje się znienawidzonym przez Niemców symbolem naszego oporu, sabotażu, uporczywej wzrastającej na sile partyzantki regularnych oddziałów bojowych. Wróg wyławia i morduje przywódców ruchu oporu, katuje, wywozi do obozów, niszczy i morduje. Giną Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Marian Nowotko, generał Roja, umiera na udar serca Adam Próchnik. Bohaterski zryw młodzieży i bojowców umęczonego i zniszczonego ghetta. Symbol wierności idei — Janusz Korczak. I wreszcie bezprzykładne bohaterstwo ludu warszawskiego, rzuconego przedwcześnie w wir powstania 1944 roku. Starówka, Plac Napoleona, Plac Narutowicza, Czerniaków, Żoliborz — te nazwy brzmią, jak historyczne pola bitew pod Maciejowicami, Olszynką Grochowską, Racławicami, jak Reduta Ordona, Kościółek Sowińskiego a z tymi nazwami złączone nazwiska najbardziej dzielnych dowódców oddziałów partyzanckich powstańczych: Zubrzyckiego, Horaka, Bartoszka, Krysta, Kowalskiego, Kubali i tylu innych oddanych, wiernych, ofiarnych, kwiatu naszej młodzieży, chłopców i dziewcząt, robotników i inteligencji. Zcementowanie, jedność woli oporu, gotowość do poświęcenia, a nawet tworzenia nowych już form życia po zwycięstwie, nie bywała w historii ruchów ludowych. Ku chwale Ojczyzny nowej, wolnej od ucisku, poniewierki człowieka przez człowieka, na braterskiej pomocy wzajemnej i współpracy ludów miłujących wolność opartej, zrywającej dawne tradycje narzuconej ludowi nienawiści ku Moskalowi, zapoznającej wielki przewrót społeczny w Ojczyźnie chłopów i robotników, Ojczyźnie, która bohaterskim wysiłkiem swej Armii Czerwonej przyniosła wyzwolenie całemu światu. Przyjmuje to zasłużone przez lud Warszawy, przez Warszawę, symbol ducha i sił żywotnych jej ludzi — odznaczenie bojowe, ślubuje oręż na lemiesze, bohaterstwo walki na bohaterstwo pracy, dźwignięcie z ruin naszego ukochanego miasta, wzniesienie w planowym i wytrwałym wysiłku nowej Warszawy — Stolicy godnej naszej wielkiej Ojczyzny, Ojczyzny ludu pracującego".

Z kolei Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut udekorował Krzyżami Grunwaldu II klasy wieś Rzeczyce w woj. lubelskim, wieś Chodcza w woj. kieleckim, wieś Wólka Bodzechowska w woj. kieleckim i wieś Budki w woj. lubelskim za uporczywą i wytrwałą walkę z okupantem niemieckim.

Przedstawiciel jednej z odznaczonych wsi wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że wieś polska pierwsza chwyciła za broń, by walczyć z najeźdźcą niemieckim. Cały czas okupacji wytrwale w rozmaity sposób walczyła z hordami niemieckimi. Obecnie odrodzona wieś polska będzie pracować dla dobra i chwały Polski demokratycznej. Prezydent KRN ob. Bierut osobiście udekorował najdzielniejszych partyzantów Krzyżami Grunwaldu III klasy niewidomego majora Wrzoska Zenona, por. Brewczyńskiego Wł., majora Netzera, Świderskiego Henryka, kaprala „Pingwin" — Surowińskiego i Lisowskiego Władysława. Po dekoracji zebrani chóralnie odśpiewali „Rotę".

Powitanie Zjazdu Bojowników o Wolność
przez premiera Osóbkę-Morawskiego

Po nim zabiera głos Premier Osóbka-Morawski.

„W okresie blisko 6-letniej niewoli, kiedy okupant chciał zastraszyć i zdławić wszelką myśl o niepodległości Polski, kiedy szubienicami, masowymi rozstrzeliwaniami i obozami śmierci próbował złamać ducha narodu — rozpoczął Premier — najdzielniejsze jednostki, najlepsi synowie i córki narodu podjęli z pogardą dla strachu i śmierci walkę z ciemięzcą. Na terror odpowiedzieli terrorem, na śmierć zadawaniem śmierci wrogowi, na wszelki gwałt dali odpowiedź kulą i dynamitem. Byli tacy, którzy przeciwstawiali się idei zbrojnej walki z okupantem, co stawiali tezy, że nie należy rozjuszać dzikiej bestii, ale nie mieli oni większego posłuchu w narodzie. Młodzież, chłopi i robotnicy, żołnierze, podoficerowie i oficerowie chwycili za broń, aby odemścić krzywdy, aby szykować się do walnej rozprawy z wrogiem. W trudnych warunkach, często bez broni, którą zdobywano dopiero na Niemcach gołemi rękami — **wyrastali bojownicy naszej walki,** wyrastał nasz czyn zbrojny, jeden z zalążków naszego wojska polskiego. Nasi bojownicy i partyzanci, strzałami do katów i wrogów, budzili wtedy, w mrokach niewoli sumienie narodu, budzili zdumienie świata, rozsławiali dzielność, nieugiętość i bohaterstwo walczącej Polski. A gdy wkroczyła na nasze ziemie **sławna bohaterska Armia Czerwona, a u jej boku nasza armia sformowana w Związku Radzieckim** — zastali oni nas tu przygotowanych do walki, zaprawionych w bojach i sabotażu, gotowych u boku Armii Czerwonej stanąć do dalszej, ale już otwartej walki z najeźdźcą i wrogiem ludzkości o pełne wyzwolenie Polski, o zadanie klęski wrogowi. To też dzisiej, w szóstą rocznicę napaści Niemców na nasz kraj, gdy my, jako wolny naród dźwigamy się do nowego, lepszego bytu a oni pozostaną pod surową i długo zapowiadającą się okupacją, możemy sobie i narodowi naszemu śmiało powiedzieć, że również **„z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć".**

Niniejszy zjazd uczestników walki o niepodległość Polski w latach 1939-1945 jest wspaniałą manifestacją jedności narodowej. Żołnierz **Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, Milicji Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Korpusu Bezpieczeństwa** i wielu innych organizacji wojskowych spotkali się dziś razem, aby zawrzeć formalne braterstwo broni, które w ogniu walki ze znienawidzonym okupantem niemieckim, w dążeniu niezłomnym do wspólnego, najważniejszego celu — niepodległości naszego kraju, **zostało już dawno** faktycznie zawarte.

W mrokach konspiracji, w walce politycznej, w taktyce walki, w ścieraniu się idei i koncepcyj politycznych, były między żołnierzami podziemia różnice. Ale nie było ich między uczciwymi bojownikami, kiedy chodziło o stosunek do okupanta, o pragnienie szybkiej jego klęski, o wolność i niepodległość Polski.

Prawda historyczna, wartość i ogrom wysiłku naszego narodu w walce z okupantem wymagają, aby wszystkie szczere i szlachetne wysiłki poszczególnych grup czy nawet pojedyńczych jednostek zgromadzić w jeden wielki kapitał moralny i militarny, złożony na ołtarzu walki o niepodległość Polski i demokracji. **W tej walce każda ofiara, każda kropla przelanej krwi, każdy dzień katorgi, każdy czyn sabotażowy dywersyjny,** każda nieprzespana noc konspiratora, słowem każdy wysiłek winien być nam jednakowo drogi i bliski. Nie wolno nam zapomnieć o żadnym bojowniku i bohaterze i o żadnym bohaterskim czynie, który Polacy, bez względu na organizację czy formację, w której działali i walczyli, i bez względu na miejsce walki gdzie się ona toczyła — dokonywali w imię świętej sprawy wolności naszego narodu. Inne stawianie sprawy byłoby pomniejszeniem tej świętej dla narodu walki. Byłoby pomniejszeniem wkładu Polski w dzieło walki z Niemcami i w dzieło odniesionego nad nimi zwycięstwa.

Druga sprawa — to właściwa ocena roli i pracy, ofiar i wysiłków, jakie poszczególne jednostki czy grupy składały Ojczyźnie w najtrudniejszym dla niej okresie niewoli. Tak jak trzeba właściwie ocenić rolę spekulantów politycznych i zdrajców narodu, tak trzeba też właściwie i sprawiedliwie ocenić rolę jego niezłomnych bojowników. Trzeba się zająć wdowami i sierotami po poległych bojownikach. Trzeba umożliwić zdobycie wykształcenia i zawodu tej młodzieży, która walcząc z bronią w ręku nie miała czasu na kształcenie się i przygotowanie do zawodu.

Trzeba przyjść z pomocą najbardziej poszkodowanym w walce. Nie dlatego, że należy się jakaś zapłata za służbę Ojczyźnie, lub że istnieje w ogóle możność wyrównania poniesionych ofiar, ale po prostu **w imię zwykłej sprawiedliwości.**

W imieniu Rządu Jedności Narodowej życzę waszemu zjazdowi jak najbardziej pomyślnych obrad. Niech wasz zjazd będzie wielką manifestacją jedności żołnierskiej, gdy chodzi o wielkie główne nasze cele jako wolnego i niepodległego narodu.

Cześć bohaterom bojownikom o wolność narodu! Niech żyje nasza wolna i niepodległa na wieki Ojczyzna!

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka

W Imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego witał zjazd wicepremier **Mikołajczyk,** który powiedział m. inn. co nast.:

„Składam dzisiaj w 6 rocznicę napadu zbirów hitleryzmu i faszyzmu na Polskę hołd poległym żołnierzom i oficerom Armii Krajowej, — Armii Ludowej — Batalionom Chłopskim i innych organizacji, którzy padli w walce o wolność i niepodległość Polski. Ślę słowa podzięki i pozdrowienia tym, którzy w trudzie, znoju i walce przetrwali i dziś przez swych przedstawicieli zebrali się tutaj, by rozpamiętywać dni walki i czynu i radzić nad przyszłością i dolą swego kraju, zroszonego krwią własną, — swych braci z Armii Polskiej i swych sojuszników z bohaterskiej Armii Czerwonej.

Kiedy 6 lat temu — w mundurze żołnierza na zachodniej granicy byłem świadkiem pierwszego starcia naszych oddziałów Obrony Narodowej, złożonych przeważnie z mieszkańców okolicznych wsi z piechotą niemiecką przypomniałem sobie owe masówki Stronnictwa Ludowego, na których chłopi polscy bardziej może zbiorowym instynktem, aniżeli świadomością międzynarodowej sytuacji wiedzeni, protestowali przeciwko polityce Becka, mimo, że salwy wymierzone w ich piersi zasłały trupami pola Jadowa — Łapanowa — Racławic. Zdawało mi się wtedy, że te ofiary najbardziej pokojowo nastawionej części społeczeństwa były pierwszymi ofiarami, złożonymi jako ostrzeżenie na oczach narodu i świata przed prastarą polityką „Drang nach Osten" i hasłem „austrotten" — „wyniszczyć" grożącymi całemu naszemu narodowi. W obronie wolności w obronie życia i mienia, w obronie ziemi — pohańbionej godności ludzkiej przed rabunkiem i zniszczeniem, chłopi chwycili broń do ręki i stali się w Batalionach Chłopskich czynnym aktywem wśród uczestników walki zbrojnej z Niemcami.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego życzę wam, wszystkim przedstawicielom organizacji uczestników walki zbrojnej z Niemcami, byście zdolność walki czynnej o życie, wolność i niepodległość, zamieniwszy broń na kosę, młot, pióro, umieli przenieść w całości na grunt utrwalenia podstaw demokratycznych państwa leczenia ran zadanych wojną, budowania jego siły ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej w imię jaśniejszej i lepszej przyszłości narodu polskiego.

Prezydent Bierut
o Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu

WROCŁAW — JELENIA GÓRA. (Polpress). Prezydent KRN Bolesław Bierut podczas pierwszego Zjazdu przemysłowego ziem odzyskanych we Wrocławiu i Jeleniej Górze, przyjął specjalnego wysłannika „Polpressu" red. Mariana Wojdyłło, któremu oświadczył:

„Ktokolwiek umie patrzeć i myśleć obiektywnie, ktokolwiek styka się z rzeczywistością Polski, dostrzeże bez trudu jeden niezaprzeczalny i znamienny dla tej rzeczywistości dzisiejszej objaw: oto pracujące społeczeństwo polskie — w oparciu o politykę rzetelnej współpracy z naszymi potężnymi sojusznikami — przetwarza każdy sukces polityczny na realne skutki gospodarcze, a każde osiągnięcie ekonomiczne zużywa do wzmocnienia politycznej pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Czyni to z powodzeniem — mimo rozlicznych, tak naturalnych, powojennych trudności, z którymi się boryka.

Z tego właśnie punktu widzenia oczywista jest doniosłość obecnego zjazdu przemysłowego na ziemiach odzyskanych — odbytego przy udziale ponad 1.000 uczestników we Wrocławiu i Jeleniej Górze. Jest on prostą konsekwencją decyzji poczdamskich, uzyskanych przez Rząd Jedności Narodowej.

Prace zjazdu uwieńczone zostały niezaprzeczalnym sukcesem, to też dziękuję dziś tym licznym rzeszom pionierów polskich, pracujących często bezimiennie z najwyższym samozaparciem na terenach Pomorza i ziemi Mazurskiej, na obu Śląskach i w okręgach nadodrzańskich. Nie słowami lecz czynem ludzie ci budują prawdziwe, mocne fundamenty pod gmach Polski nowej, demokratycznej i niepodległej".

Nota Rządu RP do państw sprzymierzonych
W sprawie sądu nad gubernatorem Frankiem

WARSZAWA, (Polpress). — Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, w obecności naczelnika Wydziału Zachodniego, dr. Tadeusza Chromeckiego, przyjął przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, dr Jerzego Sawickiego, kierownika nadzoru nad prokuraturą specjalną oraz naczelnika dr Piotrowskiego, w sprawie udziału Polski w procesie przestępcy wojennego Hansa Franka, b. generalnego gubernatora.

W wyniku konferencji Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało w dniu 31 sierpnia rb notę werbalną do Ambasady St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji oraz przesłało do Londynu, na ręce sędziego międzynarodowego trybunału wojennego Jacksona, pismo treści następującej:

„W pierwszej liście, głównych przestępców wojennych, ogłoszonej w Waszyngtonie, Londynie, Moskwie i Paryżu, znajduje się na szóstym miejscu Hans Frank, b. generalny gubernator w Polsce. Przeważająca część przestępczej działalności Franka miała miejsce w Polsce, gdzie Frank przez czas okupacji niemieckiej od roku 1939 do roku 1945 kierował ekstreminacyjną akcją przeciw Narodowi Polskiemu, powodując fizyczne zniszczenie sześciu milionów obywateli.

Zdaniem Rządu Polskiego, ze względu na wielki rozmiar materiału dowodowego z terenów Polski, znajomość lokalnych warunków życia podczas okupacji niemieckiej oraz potrzebę dania zadośćuczynienia tak ciężko dotkniętemu społeczeństwu polskiemu, udział przedstawiciela prokuratury Rzplitej Polskiej w sprawie przeciw Frankowi jest celowy i niezbędny. W tym stanie rzeczy rząd polski prosi o dopuszczenie do sprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym i do rozprawy głównej w Norymberdze, obok prokuratora, przedstawiciela czterech mocarstw, także przedstawiciela prokuratury Rzplitej Polskiej, niezależnie od przedstawicieli polskich w głównej komisji badania zbrodni niemieckich".

FRANK BĘDZIE WYDANY POLSCE

LONDYN, (Polpress). — Jak donosi Agencja Reutera, sojusznicy wyrazili zgodę na wydanie Polsce Franka, **natychmiast po zakończeniu rozprawy sądowej w Norymberdze.**

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

MOSKWA, (Polpress). — Na Dalekim Wschodzie nie zaszły żadne istotne zmiany. W ciągu dnia 1 września 8 tys. japońskich żołnierzy i oficerów oraz 3 generałów poddało się wojskom radzieckim.

DZIEŃ 3 WRZEŚNIA DNIEM ZWYCIĘSTWA

MOSKWA, (Polpress). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dla uczczenia zwycięstwa nad Japonią, postanowiło ogłosić dzień 3 września, dniem triumfu narodowego. Dzień ten ma być wolny od pracy. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR poleciła w dniu tym wywiesić flagi państwowe na wszystkich budynkach publicznych.

J. KRYMOW 54)

Statek „Derbent"

Przekład Zofii Petersowej

Na pierwszym zebraniu załogi „Derbenta" zatwierdzono plan pierwszego stachanowskiego rejsu. Właściwie zebrania wcale nie było. Nie było ani przewodniczącego, ani referenta. W „czerwonym kąciku" zrobiło się ciemno od dymu z papierosów, a Bredis nawet nie usiłował zaprowadzić porządku.

Zlekka marszczył tylko czoło, gdy hałas zwiększał się i głosy zlewały w zmieszany rozgorączkowany zgiełk. Siedział, nie oglądając się i nie zmieniając pozy. Możnaby było sądzić, że jest pogrążony w zadumie. Jedynie krótkie uwagi, które rzucał od czasu do czasu, dowodziły, że uważnie słucha i z łatwością orjentuje się w całym tym hałasie. Jak zawsze nie obeszło się bez scysji. Majtek Karpuszyn rozłożył na stole arkusik papieru, na którym zaznaczona była ołówkiem zygzakowata linia. Czerwony i niezdarny z zażenowania opowiedział o swych obserwacjach na zapasowym kompasie. Naokoło roześmiano się i wszyscy naraz zaczęli rozmawiać. Kotelnikow zmrużonymi oczami wypatrywał w tłumie sternika.

— Wiecie do czego to podobne? — zaczął gniewnie. — Oto do dwóch koni przy wozie: jeden ciągnie i pęka mu kręgosłup, a drugi duszy i udaje, że pracuje. Brzydko, towarzysze sternicy, nawet bardzo brzydko z waszej strony.

— Wszystko kłamstwo, towarzysze! — rozległy się ponure głosy. — On sam zasypia przy sterze. Podczas jego wachty okręt także zbacza!

— Nieprawda! Kłamstwo!

— Powinien dostać za to po gębie! — wyrzekł czyjś ostrożny głos.

Gusejnowi drgnął policzek i ciężkie ciało chłopaka gwałtownie zerwało się z ławki.

— Kto to powiedział? — wrzasnął czerwieniejąc jak piwonia. — No, niech wystąpi!

— Ciszej, chłopcy, — powiedział Bredis, nie zmieniając pozy. — Gdzie wy się znajdujecie?... Karpuszyn ma słuszność. Sternicy muszą wziąć się w garść i nie zmniejszając osiągnięć załogi Przez pierwszy okres będziemy ich kontrolować.

— Słusznie! Pod kontrolę!

— Tak jest... kontrolować sterników!

— Dalej...

Pomocnik Alawdina rozparł się na krześle ze swym zwykłym niedbałym i znudzonym wyrazem, odrzuciwszy w tył głowę i mrużąc oczy pod wpływem dymu. Ale nie przestawał uważać na drzwi. Kapitan zjawiał się i znów odchodził na mostek. Basowa zatrzymało coś w maszynowni. Alawdin zaczynał się niepokoić: czyżby o jego propozycji zapomniano?

Ale wreszcie kapitan wrócił, stękając usiadł obok Bredisa i ze zmęczenia zamknął oczy. W drzwiach zjawił się Kasacki, ogarnął ciekawym bacznym spojrzeniem zebranych i uśmiechnął się najwidoczniej do swych myśli. Jako ostatni przyszedł Basow. Brudny był bardzo i wyglądał na zmęczonego. Uśmiechał się jednak i zbliżył prosto do Alawdina.

— Siadajcie, Aleksandrze Iwanowiczu, — zaczął tamten, śpiesznie posuwając się na krześle — miejsca wystarczy. Bałem się, że nie przyjdziecie...

Zapomniał o swym zwykłym pewnym siebie t[illegible] i zaraz sam się na siebie rozgniewał. „Gotów pomyśleć, że się podlizuję. Trzeba obchodzić się z nim niedbale i ordynarnie jak on. Stąd ma też autorytet..."

Basow usiadł na brzegu krzesła i w roztargnieniu przerzucił ramię przez oparcie.

— Przygotowaliśmy wszystko do remontu pompy ssąco-tłoczącej, rzekł patrząc w bok. — Tylko to pozostało.

Alawdin przybrał wygląd uważający, jednocześnie zły na siebie, że nie znajduje odpowiedzi, i zadowolony, że siedzi z mechanikiem i rozmawia z nim wobec wszystkich.

— A jak sprawa nowej trasy? — krzyknął Basow w stronę Bredisa. — Wymierzyliście już przecież wszystko waszymi trójkątami, więc czemu milczycie?

Kapitan Kutasow zaczął niespokojnie wiercić się na swym miejscu.

— Prawdę mówiąc, to właściwie nie powzięliśmy konkluzji. Głębokość cieśniny wydaje się dostateczna do przepłynięcia z zanurzeniem siedmiu stóp, to znaczy bez ładunku, ale z drugiej strony trasa ta jest tak mało zbadana... Jak pan myśli, Olegu Sergiejewiczu?

(d. c. n.)

6 lat temu w stolicy

3. 9. 1939

Anglia i Francja wypowiadają wojnę Niemcom. Entuzjazm w Warszawie. Manifestacje przed ambasadami, pomimo nalotów.

Niemcy posuwają się w głąb kraju. Od strony Prus Wschodnich zajęli Mławę, od Śląska Częstochowę i kierują się na Łódź, a ze Słowacji rozwijają się na Podkarpaciu. Odcięta pod Gdańskiem załoga Westerplatte już trzeci dzień broni się bohatersko.

Szkoła dla ociemniałych

Z początkiem roku szkolnego 1945/46 zostanie otworzona w Łodzi szkoła dla ociemniałych dzieci i młodzieży znajdującej się w Łodzi oraz w woj. łódzkim.

Tym, którzy pozbawieni są światła dziennego pragnie szkoła nieść światło nauki poprzez racjonalne wychowanie, rozwój fizyczny i umysłowy do normalnego życia. W programie nauki przewiduje się także przeprowadzenie szkolenia zawodowego w trykociarstwie, szczotkarstwie i innych.

Zapisy przyjmuje Miejski Inspektorat Szkolny w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 37 III p. pokój 30.

—:x:—

Kursy w YMCA

Wydział Oświatowy Polskiej YMCA w Łodzi rozpoczyna w najbliższych dniach kursy: języka angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, adm-handlowy, kreślarski, elektrotechniczny, stenografii i szycia.

Wyczerpujących informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska—Moniuszki 4a codziennie od godz. 9—20.

—X—

Informacje dla studentów

Informacji i pomocy w sprawach związanych ze studiami na wyższych uczelniach w Łodzi (Uniwersytet, Politechnika, Akademia Medyczna, Akademia Rolnicza, SGH) udziela członkom i sympatykom ZWM Akademickie Koło ZWM, Łódź, ul. Roosevelta 17, we wtorki, czwartki i soboty godz. 14—15 również listownie.

Szkoła przemysłu artystycznego

Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego (Narutowicza 77) przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Szkoła postawiona na poziomie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, zapewnia również wyszkolenie zawodowe.

W zakresie gimnazjum posiada działy: meblarski, ślusarsko - kowalski, introligatorski i ceramiczny, w liceum zaś malarsko-dekoracyjny, tkacko-kilimkarski, grafiki użytkowej i rzeźby dekoracyjnej.

Warunkiem przyjęcia do gimnazjum jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, a do liceum świadectwo ukończenia gimnazjum lub odpowiednich studiów zawodowych.

Ze sportu

Bokserzy śląscy w Łodzi

W Łodzi bawiło trzech bokserów śląskich: Strużyna, Grądkowski i Pisarski, którzy rozegrali spotkanie z miejscowymi pięściarzami. Zapowiedziany przyjazd Komudy nie nastąpił. Nadto odbył się szereg spotkań pomiędzy miejscowymi zawodnikami. Najlepiej zaprezentował się: Będkowski, Olejnik, Rychelski i Grądkowski.

Rezultaty: w muszej Stolecki (ŁKS) wygrał z Bednarskim (Geyer) w koguciej: Będkowski (ŁKS) w drugiej rundzie przez techniczny k. o. Sulęja z Piotrkowa. W piórkowej Kasznia (Zjedn.) remisuje z Mazurem (ŁKS) w lekkiej Olejnik (ŁKS) wygrywa ze Strużyną (MKS Katowice). W półśredniej Mańkowski (KL) przegrywa z Rychelskim (ŁKS). W drugiej półśredniej Woliński z Piotrkowa wygrał z Najmanem (ŁKS). W trzeciej półśredniej, Grądkowski wysoko wygrywa z Durkowskim (ŁKS), posyłając łodzianina dwa razy na deski. W średniej Pisarski, po nie ciekawym meczu, wygrywa z Niewadzilem (ŁKS). Widzów ok. 3000.

REDAKCJA „Głosu Robotniczego" poszukuje biegłej maszynistki stenotypistki. Zgłaszać się Piotrkowska 86 — „Głos Robotniczy" od 3—5 po poł.

Na straży zdrowia ludności

Polska na pierwszym miejscu w Europie

pod względem produkcji szczepionki przeciwtyfusowej i innych. — Z działalności Państwowego Zakładu Higieny

Przy ulicy Wodnej w Łodzi mieści się centrala Państwowego Zakładu Higieny. Gmach — jeden z najokazalszych, najczystszych. Misteria, które się tutaj odbywają — walka, która tutaj toczy nauka ze śmiercią, z chorobami — przerasta ramy skromnego artykułu. Bo rzeczywiście, działalność Państwowego Zakładu Higieny jest tak wielostronna, tak zróżniczkowana, obejmująca swym zasięgiem

wszelkie dziedziny życia ludzkiego.

— Działalność Państwowego Zakładu Higieny — mówi dyrektor PZH docent dr. Przesmycki — jest ściśle związana ze zdrowiem poszczególnego obywatela. Ponieważ może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tej roli PZH, chciałbym przytoczyć kilka przykładów, najlepiej ilustrujących tę zależność.

W prasie niejednokrotnie zjawiają się wzmianki, że dostarczany nam

chleb jest zły,

nieodpowiedni, szkodliwy czy sfałszowany.

Któż może wyjaśnić tutaj sprawę pod względem fachowym? Naturalnie, tylko PZH. **Analiza chleba wykazuje np. jego braki.** Zakład udziela wskazówek, jak należy te braki usunąć. Fałszerstwa chleba, zły wypiek, zawsze będzie przez PZH stwierdzony.

— Dochodzą nas czasami wiadomości — mówi dalej docent Przesmycki — że **dzieci chorują wskutek spożycia złego mleka.** Tylko PZH jest w stanie wyjaśnić, czy mleko jest dobre, czy złe. Przeciętny obywatel, pijąc lemoniadę na ulicy, ani przypuszcza nawet, że i w tej dziedzinie troszczy się o niego PZH, przeprowadzając **analizę wody, używanej do wyrobu wzmiankowanych napojów.**

— Jeżeli zachoruje czyjeś dziecko na błonicę, Zakład Higieny dostarcza natychmiast **surowicy dla chorego i szczepionki ochronnej dla otoczenia.** Jeżeli ktoś używa lekarstw (specyfików lub organopreparatów) na pudełkach znajduje **znak kontroli PZH, co gwarantuje wartość danego preparatu.**

— Na wymienionych przykładach widzimy jak poszczególne działy Państwowego Zakładu Higieny są niezbędne dla zabezpieczenia zdrowia poszczególnego obywatela, jaka są dla niego pomocą w czasie choroby.

— Aby przedstawić, jak różnorodna jest działalność PZH, należy podać jego szkielet organizacyjny. Zakład składa się z: 1) **Działu Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej,** który zajmuje się badaniami bakteriologicznymi i serologicznymi, zarówno pod względem praktycznym jak i naukowym. 2) **Działu Badania Żywności** i przedmiotów użytku, który przeprowadza kontrolę żywności i nadaje kierunek przemysłowi wytwórczemu. 3) **Działu Chemii,** który przeprowadza kontrolę nad naszą wytwórczością farmaceutyczną. 4) **Działu Wodnego,** który przeprowadza kontrolę zaopatrzenia w wodę. 5) **Działu Produkcji,** który wytwarza szczepionki i surowice, tak potrzebne dla akcji leczniczej i zapobiegawczej i wreszcie 6) **Działu Szkolenia,** tzw. Szkoły Higieny, która szkoli zarówno personel lekarski jak i pomocniczy, zatrudniony w Publicznej Służbie Zdrowia.

Z kolei zadajemy docentowi Przesmyckiemu pytanie **w sprawie możliwości epidemii powojennych.**

— Z powodu ogromnego ruchu migracyjnego ludności, gdy fale przybywają ze wschodu, czy z zachodu Europy, gdy masy ludzi wyruszają naraz ze swoich osiedli na inne tereny, można się liczyć z roznoszeniem zarazka chorób zakaźnych. Czuwają tutaj jednak tzw. lekarze epidemiczni, mający za zadanie nadzór nad ewentualnymi ogniskami. Lekarze ci są w stałym kontakcie z Wydziałami Zdrowia Urzędów Wojewódzkich.

Rola PZH i jego 10 filii, rozsianych po całym kraju, polega **na ścisłej współpracy z administracją sanitarną.** Poza tym w głównej mierze, Państwowy Zakład Higieny **produkuje masowo szczepionki przeciw durowi brzusznemu i durowi osutkowemu** (tyfus plamisty) dla przeprowadzenia szczepień ochronnych w ogniskach zakażonych.

— Szczepionkę wytwarzamy obecnie w takich ilościach, że nie ma obawy nagminnego *szerzenia się chorób zakaźnych. Produkcja* krajowa może całkowicie zaopatrzyć Państwo w każdą potrzebną ilość szczepionki.

— **A nawet** — docent Przesmycki uśmiecha się — **w tej dziedzinie pracujemy już na eksport. Ostatnio PZH dostarczył do Szwecji 2 tysiące porcji szczepionki przeciw durowi osutkowemu.**

Polska jest jednym z niewielu krajów, który produkuje na większą skalę tę szczepionkę, według słynnej na cały świat metody profesora Uniwersytetu Lwowskiego, dr. Weigla (do którego Niemcy „przyznawali" się jak do Kopernika. Profesor Weigl przez cały czas okupacji pozostawał **Polakiem**).

— Mimo braku bezpośredniego objawu nagminnie występujących chorób zakaźnych (tyfus plamisty), trzeba wziąć pod uwagę, że wiele naszych miast leży w gruzach i zgliszczach, tysiące ludzi obywa się w tych miastach bez dobrej wody, bez dostatecznego zaopatrzenia w sprawdzoną żywność. Epidemia może wybuchnąć, ale **my jesteśmy też przygotowani!** Wyprodukowaliśmy i produkujemy takie ilości szczepionek, że klęską nam w żadnym wypadku nie grozi. **Jesteśmy przygotowani do odparcia każdego ataku złośliwej epidemii.**

— Nie znaczy to wcale — kończy docent Przesmycki — że produkujemy tylko szczepionki przeciwdurowe. My produkujemy wszelkie konieczne szczepionki. Wykonywujemy wszelkie żądane analizy (Wassermana i inne). **Pod tym względem stoimy dzisiaj na pierwszym miejscu w zniszczonej Europie.** **H. Rudnicki.**

Konkurs na wiersz spółdzielczy

Centralny Komitet Wykonawczy Obchodu Dnia Spółdzielczości przypomina, że termin konkursu na wiersz, związany z pracą i ideałami spółdzielczymi, upływa z dniem 5 września b. r.

Warunki konkursu:

1. Długość wiersza dowolna.

2. Każdy uczestnik może nadesłać również więcej niż jeden utwór.

3. Praca winna być zaopatrzona godłem: do utworu należy dołączyć zaklejoną kopertę, zawierająca następujące dane: godło, imię i nazwisko uczestnika oraz adres. Koperta zewnętrzna winna obok adresu Centralny Komitet Wykonawczy Obchodu Dnia Spółdzielczości — Łódź ul. Południowa 20) — zawierać dopisek konkurs na wiersz spółdzielczy.

4. Wyznaczone zostały trzy nagrody. I — zł 5.000.—, II — zł 3.000.—, III — zł 2.000.—

5. Prace nienagrodzone a przyjęte przez Komitet będą honorowane.

6. Przewidziane jest umieszczenie utworów nagrodzonych w prasie i wygłoszenia ich przez radio w dniu 30 września b. r. t. j. w Dzień Spółdzielczości.

W skład sądu konkursowego wchodzą przedstawiciele: Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi, Polskiego Radia w Łodzi, Związku Zawodowego Literatów, Związku Zawodowego Dziennikarzy i Centralnego Komitetu Wykonawczego Obchodu Dnia Spółdzielczości.

Za zdradę i nadużycia

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko **Henrykowi Szotowi, lat 25** formierzowi z Bogucic (3 Volkslista), obywatelowi polskiemu, oskażonemu **o dobrowolne zaciągnięcie się do armii niemieckiej.** Henryk Szott w maju 1943 r. wstąpił do niemieckiej 19 dywizji piechoty i służył w Brześciu, a następnie w okolicy Radomia. Szott został skazany **na 10 lat więzienia** z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na 8 lat.

Wyrok, który zapadł na podstawie art. 10', jest pierwszym w Katowicach od czasu odzyskania niepodległości.

***

Jak donosi referat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — zostali zawieszeni w czynnościach: **prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, Jaroszewski Ignacy** oraz urzędnicy Orłowski i Łukaszewski, w związku ze stwierdzonymi nadużyciami, sięgającymi 390.700 zł. Jaroszewski pobrał 240.700 zł. jako zaliczkę na zakup samochodu i traktora, z której nie wyliczył się i zakupionych samochodów nie dostarczył.

Przeciw wyżej wymienionym wdrożyła **prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach dochodzenie karne o zbrodnię z art. 286 § 2 K. K.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

„FOTOKOPIST" Przejazd 15 kopiuje wszelkie dokumenty, plany i t. p. szybko, tanio „Fotokopist".

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową z R. K. U. na nazwisko Żaczek Mieczysław.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową z R. K. U. na nazwisko Żaczek Eugeniusz.

SKRADZIONO palcówkę i 2 kartki żywnościowe Malinowska Janina.

SKRADZIONO torebkę z różnymi dokumentami, między innymi: kennkarta, karta rejestracyjna, umowa dzierżawna, metryka urodzenia na nazwisko Nacula Urszula unieważnia się. Karty repartianckie na nazwisko Nacula Antoni i Zonia. Uprasza się o zwrot Al. I-go Maja 35.

SKRADZIONO kennkartę i książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kulczycka Zofia, unieważnia się Al. I-go Maja 41 m. 18.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, zaświadczenie pracy na nazwisko Szabliński Franciszek, Pomorska 3 m. 34.

Poszukiwania rodzin

UWAGA! Więźniowie z obozu Rawensbrück Kto wie o przebywających tam siostrach Helenie i Jadwidze Kaźmierczak proszę powiadomić Kaźmierczak Joannę Gałkowek 7º pod Łodzią.

Kupno i sprzedaż

KAMIENIE do zapalniczek, zeszyty szkolne, barwniki do tkanin, pasty do obuwia po cenach hurtowych poleca „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46, lewa oficyna.

SPRZEDAM bardzo tanio część nieruchomości w centrum miasta. Oferty do adm. sub „Tanio".

Lokale

NIERUCHOMOŚCI, lokale handlowe kupno sprzedaż, zmiany, dzierżawy najkorzystniej załatwia biuro „Reklama" Piotrkowska 46, tel. 173-59.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE bieliźniarki do szycia męskich koszul, maszynistka do męskich kołnierzy do pracowni bielizny męskiej K. Balery, Piotrkowska 15.

BIURALISTĄ, wykwalifikowany z wieloletnią praktyką poszukiwany. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, Przejazd 58.

Z Teatru WP

Dziś o godz. 20 Koncert. Od jutra do niedzieli ostatnie przedstawienie dramatu Słowackiego **Fantazy** czyli **Nowa Dejanira** w reżyserii Osterwy i w obsadzie premierowej (Barszczewska, Godlewska, Mrozowska, Romanówna Brydziński, Buszyński, Gorlicki, Krasnowiecki, Kreczmar i Wyrzykowski).

KOKOSOWY INTERES

Dziś, o godz. 20.30, w Teatrze Letnim „Bagatela", Piotrkowska 94, tryskająca humorem komedia muzyczna w 4 aktach p. t. „Kokosowy Interes" w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena". Przedsprzedaż od 10 rano w Bagateli.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-05811